GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 135. W Czwartek dnia 13. Czerwca. **1839.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 8. Czerwca.

J. K. W. Xiążę Wilhelm (brat N. Pana), J. K. W. Xiężna Wilhelmowa, dostojna małżonka jego i dostojne ich dzieci, JJ. KK. WW. Xiążę Waldemar i Xiężniczka Maryja, udali się do Moguncyi.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 3. Czerwca.

JO. Xiężna Jmść Warszawska wyjechała do Petersburga.

Dnia wczorajszego, o godzinie piątéj rano, żyć przestał, mając lat 86, ś. p. JW. Łukasz Biegański, były Generał dyw. b. wojsk Pol.

Członek Rady Stanu, Mateusz Lubowidzki, wyjechał do Petersburga.

Francya.

Z Paryża, dnia 2. Czerwca.

Monitor ogłasza dzisiaj następującą telegraficzną depeszę z Marsylii z d. 1. Czerwca: "Do Prezesa Rady oraz Ministra spraw zagranicznych. Donoszą z Tarsus, że kroki nieprzyjacielskie się nie rozpoczęły, że Turcy ku granicy Syryi się posuwają a Ibrahim Basza siły swoje koncentruje, aby ich dzielnie przyjąć. Z Aleppo piszą, że wojsko tureckie przez Eufrat przeszło a Ibrahim, którego armia codziennie się zwiększa, przeciw niemu wyruszył, że wszelako na wezwanie posłów Sułtan Seraskierowi przeciwne dał rozkazy."

Stósownie do Kuryera francuzkiego zamyśla rząd gwardyę municypalną Paryża na 6000 zwiększyć. Zdaniem Kuryera byłoby to to samo, co przywrócić gwardyę królewską, tylko pod inną nazwą. Wszakże Rada municypalna Paryża podobno przeciw temu projektowi się oświadczyła, sądząc, że miasto nie tak majętne, żeby kosztem swojém armię utrzymywać mogło.

Projekt Barona Mounier, dotyczący adresu legii honorowéj, znalazł prawie jednomyślne przychylenie się w Izbie Parów; zdaje się więc, że i w Izbie Deputowanych przejdzie z łatwością. Nawet i Ministeryum nie ma zamiaru mu się sprzeciwiać. Podług tego projektu liczba kawalerów orderu może najwyżéj wynosić 15,000, gdy tymczasem w obecnéj chwili znajduje się ich 55,000. Wiele zatem lat upłynąć musi, nim Rząd będzie w stanie udzielić komu tę ozdobę, wyjąwszy wypadki szczególne i nadzwyczajne zasługi.

Z dnia 3. Czerwca.

Posiedzenie Izby Parów d. 3. Czerwca. Z porządku dziennego przypadały dzisiaj

obrady nad wniesionym przez Barona Mounier wnioskiem względem orderu legii honorowéj. Rzeczone prawo dzieli się na 4 główne oddziały. Pierwszy traktuje o składzie i organizacyi orderu; drugi o utracie godności posiadania orderu; trzeci o wydatkach i dotacyi; czwarty o transitorycznych środkach, potrzebnych, aby przejście od jednego prawodawstwa do drugiego przygotować. Baron Karól Dupin, który przeciw wnioskowi kazał się wpisać, powiedział: „Przedewszystkiém zastanowić się trzeba, czy wyrażone w prawie od roku X. liczby sam Cesarz za stałe i pewne poczytywał. Przedsięwzięte przezemnie poszukiwania pokazały, że pierwiastkowe liczby, wynoszące 6105, już w latach 1804 i 1805. do przeszło 10,000 wzrosły, a w późniejszych latach jeszcze w trójnasób się pomnożyły. Te stopniowe pomnożenia powinny koniecznie służyć za podstawę, jeżeli pewne liczby w prawie oznaczyć chcemy. Obwiniano dawniéj restauracyę, że order legii honorowéj poniżyć i za pomocą tegoż armią się otoczyć chciała, podobnie jak rząd teraźniejszy w pierwszych początkach republikańskiémi instytucyami się otaczał. Aby żołnierzom pochlebiać, zostawiono im dotacye, podczas kiedy oficerom ich nie przyznawano; ale środek ten chybił celu swego; oburzył oficerów a żołnierzy nie zaspokoił. Dla tego téż Cesarz wracając z Elby całą armią pełną uniesienia dla sprawy swojéj pozyskał. W pierwszych 18 miesiącach restauracyi 10,507 orderów rozdano. Rząd lipcowy dopiero po upływie 4ch lat liczbie téj wyrównał. Po ubiegu pierwszych lat restauracyi, ujrzano się w konieczności uregulowania prawideł dotyczących się nadania orderu. Odtąd rozdawali go w większéj części Ministrowie wojny i marynarki i tylko nad małą liczbą dom królewski rozrządzał. Jeżeli więc Panowie obecną liczbę, wynoszącą 44,000, ograniczyć chcecie, pamiętać powinniście, że redukcya ta mianowicie wojsko dotknie. Podstawą więc całego pytania, ustanowić najmniejszą liczbę (minimum) wojskowych, mających odtąd rok w rok order legii honorowéj otrzymywać. Na radzie wojennéj, w przytomności Marszałka Gérard odbytéj, przekonano się, że rocznie mniéj jak 1 order dla każdego pułku przeznaczać nie można. Ztąd już wynika, że rocznie przynajmniéj 800 orderów rozdawać trzeba. Łatwo powiedzieć, że w skutek wymierania liczby téj dostąpić można, jednakże zdaniem mojém, niepodobną to rzeczą. W przecięciu rok w rok w skutek wymierania 375 orderów wraca a tak rząd ledwo dwom pułkom jeden order mógłby wyznaczyć.“ — Przytoczywszy jeszcze inne przyczyny przeciw wnioskowi, dziękował jednak mówca Baronowi Mounier, że sprawę tak ważną wniósł, wynurzając oraz życzenie, żeby rząd celem dokładnego téjże zbadania oddzielną ustanowił kommissyę. — Hr. Dejean popierał rzeczony wniosek, twierdząc, iż jest rzeczą konieczną, prawem ograniczyć rozdawanie orderu. Zastrzegł sobie wniesienie kilku poprawek. W podobnym duchu tłumaczył się téż Hr. Pelet.

Telegraficzna depesza. «Jupiter» dn. 1. Czerwca w południe o 12téj, z Xięciem Joinville na pokładzie udał się do Lewantu.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby Deputowanych odbyło się losem miesięczne wznowienie biur. Izba uchwaliła większością 238 głosów przeciw 13 projekt do prawa dotyczący się naborów 80,000 ludzi z klassy 1838. Przystąpiła potém do projektu do prawa w celu ostatecznéj regulacyi budżetu na r. 1838. — Oświadczył oraz Minister skarbu, że projekt do prawa dotyczący konwersyi 5prC. renty przygotowują i go Izbie na początku przyszłéj sessyi przedłożą.

Prefekt policyi wszystkich rusznikarzy stolicy wezwał, aby od fuzyi w ich składach złożonych zamki odjęli i nikomu broni nie sprzedawali, któryby się poprzednio nie wylegitymował.

Rada municypalna Paryża wniosek Prefekta policyi, aby gwardyę municypalną kosztem miasta zwiększono, odrzuciła. Zaleciła wszelako równocześnie, aby Prefekt u rządu wniósł o pomnożenie téj gwardyi na koszt skarbu publicznego, a Rada w tym razie zobowięzuje się wyporządzić stósowne, większe lokale.

Wczoraj znowu wszystkie wojska załogi Paryskiéj były konsygnowane. Słychać, że to odtąd co niedziela nastąpi, dopóki przeciwne nie nadejdą rozkazy.

Dziennik jeden donosi o wyjeździe Pana Thiers do wód Cotterets.

W obecnéj chwili w wielu wsiach w okolicach Paryża, a mianowicie w Gentilly, panuje choroba zaraźliwa, na którą mianowicie kobiety i młode osoby zapadają. Pierwsze zjawiska téj choroby mają niejakie podobieństwo z cholerą, ale nie jest ona bynajmniéj tak niebezpieczną. Czują nasamprzód wielką ociężałość w całém ciele a potém nastaje zwykle bolesna dyarya. Strawność doznaje przerwy a nareszcie womity przystępują. Zresztą żadnych dotychczas nie ma dowodów, żeby choroba ta z cholerą była identyczną.

Z dnia 4. Czerwca.

Posiedzenie Izby Parów. Po rozpo-

częciu sessyi o godzinie 2giéj, po przeczytaniu i przyjęciu protokołu i wznowieniu rozpraw nad wnioskiem Barona Mounier, powstał Baron Pelet i rzekł: «Izba o godz. 1. zgromadzić się miała, teraz już po 2giéj a jednak ławkę ministeryalną próżną widzimy. Zdaje się, że im więcéj Ministrów, tym mniéj mają czasu do zastępowania rządu. Żądam ażeby dyskussye aż do przybycia Ministra jakiego odłożono.« — Hr. Dejean: «Zwracam uwagę szanownego mówcy, że przy systemie tym, który on proponuje, Ministrowie z łatwością każdą obradę zniweczyć potrafią; potrzebowaliby bowiem w takim razie tylko nie przychodzić na sessye. Żądam, żeby obrady natychmiast kontynowano.« — P. Dubouchage wynurzył nadzieję, że obecne przemówienie się dla Ministrów dobrą będzie nauczką, aby późniéj punktualniéj na swojém stanąć miejscu. Gdy w kwadrans późniéj Marszałek Soult z dwoma Ministrami nadszedł, rozpoczęto obrady a przy odejściu poczty 1 artykuł wniosku Mouniera rozbierano.

Monitor donosił wczoraj, że dyrektor leśnictwa, Pan Bresson, w miejsce zmarłego Pana Bouquet dyrektorem wpisanego długu a w miejsce jego Pan Legrand Generalnym Dyrektorem administracyi leśniczéj mianowany. — Dziennik sporów tym środkiem oburzony zarzuca Ministrowi skarbu, Panu Passy, że takowe postępowanie z wydanym przez lewy środek programatem wcale się nie zgadza; przygania oraz Panu Cunin-Gridaine i Duchâtel, że się temu nie sprzeciwili.

Ustanowiona przez Izbę Parów Kommissya instrukcyjna wczoraj prawie 50 osób na wolność puściła, tak że ledwo 200 w więzieniu się zostało.

Temps donosi, że P. Drouet, kapitan 12. legii gwardyi narodowéj, który dn. 12. Maja posterunkiem przed ratuszem, na który powstańcy uderzyli, dowodził, wczoraj przyaresztowany i do Conciergerie zaprowadzony został.

Słychać, że Xiądz Lacroix, Biskup z Gap, następcą Kardynała Fesch na Arcybiskupstwo Lugduńskie przeznaczony.

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Czerwca.

Morning Post mniema, że Ministrowie ani w składzie swoim, ani w zasadach polityki, żadnych ważnych zmian nie dopuszczą. Istnieją bowiem złe symptomata, mówi wspomniony dziennik, z których powzięli przekonanie, że niepodobna byłoby przewidzieć końca, gdyby raz zaczęli wstrząsać wzniesioną przez siebie budowę. Obawiają się oprócz tego, ażeby wciśnięcie się pomiędzy nich obcego żywiołu, nie zniszczyło téj pięknéj jedności, jaka dotąd cechuje wszystkie ich działania.«

W Londynie istnieje od wielu lat towarzystwo przyjaciół dzieci, które ma na celu wielką liczbę bez wychowania i zatrudnienia sobie samym pozostawionych dzieci, i z tego powodu częste popełniających wykroczenia, od tego zepsucia ochronić. Mnóstwo takich dzieci za staraniem towarzystwa przesiedlono do osad, gdzie mają przyzwoity sposób do życia i regularniejsze niż w kraju macierzystym zatrudnienia. Usiłowania tegoż towarzystwa najlepiéj powiodły się na Przylądku dobréj nadziei, dokąd w ostatnich latach sześciu do 1000 dzieci wyprawiono dla ćwiczenia się w rozmaitych rzemiosłach; wszystkie tam albowiem, z bardzo małym przynajmniéj wyjątkiem, znalazły dla siebie przyzwoity sposób do życia.

Przybyła depesza od Pułkownika Gawler, Gubernatora południowéj Australii, donosi: że ludność, handel i zakup gruntów w tych osadach, a tem samem i prace urzędników, daleko są znakomitsze, jak sądzą w Anglii. — Ludność osady Adelajda ma już wynosić do 5000 dusz, a w ostatnich trzech miesiącach zakupiono przeszło 10,000 morgów ziemi. — Trzody bydła już na 35 mil pasą się w kierunku wschodnim od Adelajdy, a handel brzeżny z osadami Wschodniéj Australii coraz bardziéj się ożywia.

Wielkie zgromadzenie odbyło się w tych dniach w Dublinie, celem ułożenia adressu do Królowéj. O'Connell, popierając wniosek do adresu Pana Grattan, silnie powstawał przeciw panowaniu oranżystów. Oto wstęp jego mowy: »Gdyby Królowa mianowała była Sir Roberta Peel swoim pierwszym Ministrem, widzielibyście niebawem na piersiach swoich znaki zerwania unii. Wellington w r. 1828 powiedział, że Irlandya będzie zwyciężona. Nigdy! Irlandya przeciwnie zwyciężyła Wellingtona. Charakter Xięcia cechuje się przynajmniej otwartością. Liczymy dziś w Irlandyi 43,000 wojska, a siła ta dostateczną jest do utrzymania pokoju. Gdyby torysowie owładnęli ster rządu, trzebaby 50,000 wojska i jeszcze nie możnaby liczyć z pewnością na porządek. Jeżeli Irlandczycy zachowują się dziś spokojnie, to dla tego, że są z własnego rządu zadowoleni. — Drżałem o losy Irlandyi, lecz Bogu niech będą dzięki, Królowa sama ocaliła Irlandyą. — Oby ją Niebo godnie wynagrodziło za tę zasługę! Ta młoda dziewiętnastoletnia kobieta, pełna czci i czystości, łącząc w sobie wszystkie przymioty godne zdobić wiek rycerski, ta młoda Monarchini radziła się tylko własnego serca, a to zabro-

niło jéj robić ofiarę z lat dziecinnych uprzedzeniom politycznym. Silna tem przekonaniem, zwyciężyła osiwiałego wojownika! odniosła tryumf, ocaliła Irlandyą, a za to wdzięczna Irlandya, gotowa jest w każdéj potrzebie postawić w jéj szeregach 400,000 swoich dzieci. Ja sam służyłbym z rozkoszą jako ochotnik w tych wiernych zastępach." W końcu zachęca mówca, ażeby mieszkańcy z powodu rocznicy urodzin Królowéj, nie szczędzili dowodów dla niéj publicznych swojego uwielbienia i przywiązania.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 24. Maja.

Powiadają, że brat znanego Munoza i spowiednik Królowéj, którzy niedawno temu Madryt w tak tajemniczy opuścili sposób, obecnie się w Paryżu znajdują, gdzie przedają obligi na zostawiony przez Ferdynanda VII. prywatny majątek na Kubie i wyspach Filipińskich.

Intendentów skarbowych w Sewilli, Murcyi i Maladze z urzędu złożono za opieranie się nadzwyczajnéj wojennéj kontrybucyi.

Gazeta dworska umieściła następujący raport Brygadyera Don Facundo Infante o rozruchach w Walencyi: »Don Facundo Infante, drugi komendant w Walencyi, otrzymał d. 17. wieczorem o godzinie 9. doniesienie, że spokojność miasta jest narażona. Niezwłocznie więc pospieszył do koszar St. Francisco, gdzie całą noc przepędził; ale się nic nie wydarzyło. Dnia 18. zrana o godzinie 4téj zawiadomiono go, że dobosz w bęben uderzył. W towarzystwie kilku oficerów pobiegł na miejsce, gdzie się to wydarzyło i rozkazał dobosza aresztować. Stało się tak, ale kula karabinowa położyła trupem na ziemi komendanta placu Don Mariano Lopez Albacete. Widząc teraz Don Francisco Infante, że rzecz ta groźną przybiera postać, poszedł na czele 50 ludzi z 4. pułku lekkiéj piechoty i nieco jazdy na plac Santo Domingo; tu zrobiono barykadę z wozów, taczek i innych sprzętów i kilkanaście osób broniło jéj. Don Facundo Infante postąpił w celu zapobieżenia rozlewowi krwi ku buntownikom i rozkazał im, aby się cofnęli. Lecz ci zamiast usłuchania wystrzelili z kilku fuzyi. Don Francisco Infante rozkazał zatém Majorowi 3 pułku »Mayorka« natrzeć w owych 50 ludzi z 4. pułku lekkiéj piechoty z bagnetem w ręku na buntowników i rozpłoszył ich. Buntownikom ubito jednego człowieka i jednego raniono, większa część uciekła bramą Realską; 50 ludzi zamkło się w kościele, opuściwszy poprzednio armatę, którą na wałach zabrali. Brygadyer Infante wysłał do nich Pułkownika Pedro Casasolę i kazał im oznajmić, że, jeżeli się natychmiast nie poddadzą, do kościoła z dział strzelać każe. Oblężeni zatém zaraz broń złożyli. Tymczasem w mieście ciągle się odzywały bębny. Brygadyer Infante rozkazał dwom liniowym kompaniom z pułku sabaudzkiego wyruszyć i polecił Pułkownikowi Don Antonio Builowi, aby z oddziałem piechoty i jazdy środkowe dzielnice miasta zwiedzał. Oddział ten wojska, złączywszy się jeszcze z jedną kompanią z pułku sabaudzkiego, wkroczył na rynek, gdzie się także część buntowników zebrała. General Major Don Francisco Xavier de Aspiroz rozkazał rozejść się tłumom. Tymczasem przybyło kilku pośredników do Brygadyera Infante, aby się w imieniu buntowników z nim ułożyć. Lecz Brygadyer odpowiedział na wszystkie ich wnioski, że zostawia im tylko do wyboru rozejść się niezwłocznie. I w istocie o godzinie 1. z południa spokojność zupełna powróciła, chociaż władze najmniejszéj uległości nie pokazały. Brygadyer Infante obsypuje w raporcie swoim wielkiemi pochwałami Generałów Aspiroza i Valdeza, jako też wszystkich oficerów i żołnierzy, którzy się do przytłumienia buntu przyłożyli i powiada na końcu, że większa część oficerów milicyi narodowéj dzielnie do poskromienia buntowników wpływała, i że winnych tych opłakanych wypadków wyszukają, aby surową karę odnieśli.«

Szef polityczny Walencyi, Lopez Pinto, utracił swój urząd, a miejsce jego objął Pan Rodez, Szef polityczny Malagi. W Maladze komendant wojskowy Requena równocześnie i administracyi cywilnéj przewodniczyć będzie.

Głoszą, że Cabrera znowu się w okolice Guadalaxary zwrócił.

Onegdaj wieczorem przyniesiono Ministrowi spraw wewnętrznych, Panu Carramolino, kocią muzykę. Rząd wysłał wojsko na rozproszenie tłumów wichrzycieli. Ujęto około 20 osób.

General Espartero po zdobyciu Guardamino wydał odezwę do wojska, w któréj tak się wyraża: „Żołnierze! w krótce rozpoczniemy nowe działania, które pomnożą waszą sławę i imię wasze nieśmiertelnem uczynią. Odkąd karność w szeregi wasze powróciła, wykonaliście rzeczy niepodobne i natchnęliście mieszkańców zaufaniem, tak, iż sami ubiegali się z dostarczeniem żywności w nasze obozy. Nie upadajcie tylko na duchu, a potraficie znieść wszystkie trudy téj nadzwyczajnéj wojny, i przy cnotach, jakie posiadacie, pokonamy wszelkie przeszkody.«

Z dnia 26. Maja.

Słychać, że Generał Espartero do jednego z przyjaciół swoich w Madrycie pisał, że po skończeniu operacyi na północy, do Aragonii się zwróci, na Cabrerę uderzy i Morellę zdobyć postanowił. Dodają, że żąda za to przydomku Xięcia Morelli a Minister wojny, Generał Alaix, miał oświadczyć, że skoro twierdzę Morellę zajmie, żądaniu jego zadość się stanie.

Z Pampelony, dnia 23. Maja.

Wczoraj przybył tu Wicekról Don Diego Leon z trzema brygadami armii swojéj. Cała tutejsza załoga i gwardya narodowa stały pod bronią i przyjmowały go licznemi okrzykami „Niech żyje!“ Na balkonach i w oknach pełno było dam, które białemi powiewały chustkami. Wieczorem dał Generał wielki obiad, na który wszystkich oficerów sztabowych wszelkiego rodzaju broni zaprosił. Dziś rano rozdano wino pomiędzy żołnierzy, którzy jutro do Rywèru wyruszą.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Bajonna, d. 29. Maja. Wieść niesie, że Villareal albo Urbistondo obejmie miejsce Generała Maroty. Zbiegostwo w szeregach karolistowskich nie ustaje i zbiegowie codziennie na granicę przybywają; twierdzą oni wszyscy, że karoliści mocno są zniechęceni.

Zapewniają, że Generał Leon obejmie dowództwo nad armią środkową; ale to jeszcze potwierdzenia potrzebuje.

W Bajonie krążyła dnia 29. Maja pogłoska, że Marotę otruto.

Stósownie do pisma z Peniscoli, umieszczonego w Phare de Bajonne, armia Cabrery składa się obecnie z 23 batalionów piechoty, liczących po 300, 600 i 700 ludzi, w ogóle około 10000. Z pomiędzy tych 23 batalionów tylko 17 dobrze uzbrojonych, 6 lichą tylko ma broń; dokładnie i regularnie uorganizowanych ogółem 8 tylko batalionów. Jazda liczy 1400 ludzi, ale i z pomiędzy tych ledwo 800 ma zupełny ekipaż.

W Sentinelle des Pyrenées z dnia 1go Czerwca czytamy: «Maroto, odzyskawszy zdrowie, udał się do Durango, gdzie z Don Carlosem i Ministrami miał rozmowę względem operacyi wojennych. Postanowiono między innémi, ustąpić z Balmasedy. Don Carlos dnia 27. Maja jeszcze był w Durango, ale wszystko już do wyjazdu jego przysposobiono. W głównéj kwaterze jego panowała jakaś niespokojność a postępy oręża Espartery obawę wzniecały. Rada wojenna zgromadza się codziennie pod przewodnictwem Hrabi Eguja. — Oba niedawno do Durango przybyli obcy pożyczkę 200 mil. real. dla Don Carlosa zawrzeć mieli. — Dnia 28. Maja w okolicach Llodio między wojskiem Espartery i Marotty do utarczki, która przez cały dzień trwała, przyjść miało. O szczegółach téjże nic nie wiemy. Llodio leży w prowincyi Alawie, gdzie się 3 trakty schodzą, z których jeden do Bilbao prowadzi, 8 leguas od Wittoryi, 5 od Orduny i tyleż od Bilbao.«

Portugalia.

Statkiem parowym otrzymano wiadomości z Lizbony, 19. Maja dochodzące. Podług nich miguelistowscy guerylasowie w Algarbii przybierają co dzień groźniejszą postać. Nie dawno otrzymać oni mieli rzeką Guadiana przez Gibraltar dowozy znakomite różnych zapasów, i znaczna liczba byłych miguelistowskich oficerów połączyła się z nimi, a to dla wyćwiczenia ich w obrotach wojennych i należytego uorganizowania. Nieznana osoba, pod nazwiskiem Barona de Almodovar, któryto tytuł zdaje się być udzielonym przez Don Miguela w czasie jego wygnania, objęła najwyższe dowództwo nad wszystkiemi guerylasami i ma zamiar utworzyć z nich mocny korpus. Gdy oddział kawaleryi pod Martin Longo przebywał mały strumień, napadli nań powstańcy porządnie dowodzeni, i zabrali w niewolą dziesięciu ludzi, oprócz zabitych i ranionych. W tymże prawie czasie gromada guerylasów, mając na czele młodego Remeszyda, chciała uderzyć na zamek Odemira, lecz zapewne dla mniejszości sił odstąpiła zamiaru. Gromada ta jednakże musiała być dosyć znaczna, ponieważ załoga zamkowa ścigać jéj nie śmiała.

Niemcy.

Z Hanoweru, dnia 6. Czerwca.

(Gaz. hanower.) — W skutek królewskiego wezwania z d. 3. Maja zebrały się d. 28. z. m. ogólne Stany Królestwa. W pierwszéj Izbie już pierwszego dnia wszyscy niemal członkowie obecnymi byli; druga zaś z powodu opoźnionego przybycia kilku członków dziś dopiero czynności swoje rozpoczęła

Do Wejmaru przybyła sztafetą dn. 26. z. m. z Norwegii smutna wiadomość, że 20-letni Xiążę Wilhelm starszy syn Xięcia Sasko-Wejmarskiego Bernarda, w skutku zapalenia płuc umarł. — Był-to bardzo przyjemny i pod względem wojskowym i cywilnym wybornie ukształcony młodzieniec, na którego pod ciężarem lat nachylający się ojciec spoglądał z pociechą, jako na najpiękniejszą swojéj sędziwości podporę i przyszłą kraju nadzieję.

Szwajcarya.

Piszą z Bazylei d. 23. z. m. »Pokrewieństwo tutejszéj rodziny Fesch z byłym Cesarzem Napoleonem, dawało powód do rozlicznych

zaprzeczań. Najczystszą jednakże jest prawdą, że po dziś dzień błąka się jeszcze w Szwajcaryi odłamek téj świetnéj i wspaniałéj rodziny. Na dowód czytamy w testamencie Kardynała Fesch następujące wyrazy: »Zapisuję jako legat raz i na zawsze, zakładowi w Basel, przez jednego z przodków moich, Jana Rudolfa Fesch, w roku 1654 utworzonemu, summę 25,000 fr., która-to summa ma być połączona z innemi na tenże cel przeznaczonemi kapitałami i ma zostawać pod zarządem kierującego ogólnym funduszem wspomnionego zakładu, a od których procent ma być obracany na wsparcie chorych i ubogich, do rodziny Fesch należących członków.«

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 25. Maja.

(*Gaz. Powsz.*) — W téj chwili odgłos wszystkich dzwonów zwiastuje jutrzejszą uroczystość kanonizacyi pięciu świętych. Grom dział z zamku św. Piotra zwiastuje ją całéj stolicy, nad którą w tym momencie gęste chmury wiszą. Aby całéj uroczystości większego jeszcze dodać blasku, Papież po skończeniu obrzędów, rozpoczynających się jutro o godz. 5. zrana wielką procesyą, z loggia kościoła św. Piotra całemu zgromadzeniu błogosławieństwa swego udzieli. Ciągle przybywają tu obcy goście. Rachują tu już przeszło 12000 duchownych zamiejscowych. Około 150 Biskupów się zgromadziło, którzy wszyscy w ciągu ostatnich dni posłuchanie mieli u Papieża.

Z dnia 27. Maja.

(*Gaz. Powsz.*) — Wczoraj równo zedniem ogłosił huk dział mającą się odbyć w dniu tym tak ważną dla całego katolickiego kościoła uroczystość przeniesienia w poczet świętych, już poprzednio błogosławionymi uznanych pięciu osób: 1) Alfonsa Marja Liguorego, założyciela zakonu redemptorystów (liguorystów); 2) Franciszka de Geronirno, z zakonu Jezuitów; 3) Giovarciego Guseppe della Croce, Franciszkana bosego; 4) Pacifico da S. Severino, Franciszkana i 5) Weroniki Giuliani, Kapucynki. Już o godzinie 4½. udawało się mnóstwo ludzi powozami i pieszo do kościoła św. Piotra, dokąd poźniéj Papieża z wielkich wschodów Watykanu (Scala regia) w processyi przez wielki krużganek zaniesiono. Przed Papieżem szedł jego dwór, mnóstwo duchownych świeckich i zakonników, kanonicy siedmiu wielkich bazylik z swemi wielkiemi emblematycznemi baldachimami i krzyżami, i z 5 wielkiemi proporcami, wystawiającemi pięciu nowych świętych w glory; nareszcie 96 Arcybiskupów i Biskupów, 28 Kardynałów, gwardya papieska i szlachta. W przepysznie przybranym kościele sam Papież mszę odprawił. Po ogłoszeniu aktu kanonizacyi odezwały się dzwony i działa i oddano pokłon nowym Świętym. Król bawarski i Następca tronu znajdowali się z dworem swoim na téj uroczystości w osobno na ten cel urządzonéj loży. Podobnież Król neapolitański z bratem swoim, Xięciem Franciszkiem Hrabią Trapani; daléj Don Miguel, uznawany tu za Króla portugalskiego, owdowiała Królowa sardyńska, Xiężniczka Marya Ludwika Saska, siostra Xięcia Lukki, i Xiężniczka Karolina Duńska. Około tronu papieskiego zebrało się 34 Kardynałów i 116 Biskupów. Dla Generałów różnych zakonów, Ciała dyplomatycznego i dla dam osobne urządzono loże. Sam kościół, oświecony 20,000 świec jarzęcych, które cały kościół dymem i swędem napełniły, nie sprawił spodziewanego wrażenia. Pozawieszane rozliczne materye zdawały się olbrzymią większość całéj budowy zmniejszać, chociaż to już dowodziło ogromnéj przestronności tegoż, że mimo licznie zebranego ludu jeszcze na próżném nie zbywało miejscu. Po skończoném nabożeństwie udał się Papież, w processyi niesiony, do wielkiéj loży kościoła i udzielił zebranemu ludowi swego apostolskiego błogosławieństwa, w czasie którego odezwały się po raz trzeci działa z zamku ś. Anioła i we wszystkie uderzono dzwony. Oświecenie kopuły odłożyć musiano z przyczyny częstéj w dniu tym niepogody aż do wieczora w uroczystość Bożego Ciała. Wczoraj był Król bawarski z Następcą tronu u Papieża na pożegnaniu, a dziś rano do Monachium wyjechał. Następca tronu ma tu zabawić aż do środka Czerwca. Król neapolitański jutro nas opuści, aby być w stolicy swojéj na processyi Bożego Ciała.

G r e c y a.

Zaczęto już roboty około budowy nowego teatru. Przedsiębierstwo to zasadza się na akcyach. Robią nadzieję mieszkańcom Grecyi, że w nadchodzącą jesień już będą mogli oglądać widowiska.

Podpisy i dobrowolne ofiary na założenie w Atenach godnego starożytnéj chwały Uniwersytetu, trwają ciągle. Zebrano już na ten cel 32,000 drachm — Drzewo potrzebne do całego gmachu ofiarowano bezpłatnie; w krótce kamień węgielny będzie położony.

T u r c y a.

Otrzymujemy teraz także z Konstantynopola i Smyrny potwierdzenie wiadomości o rozłożeniu wojska tureckiego nad Eufratem, ale zarazem i zapewnienie, że do wojny nie przyjdzie. Miano w wspomnianych miastach wiadomość o przesłanéj przez Boghosa-Beja nie tylko konsulom ale także mocarstwom euro-

pejskim nocie, w któréj jest mowa o nieprzyjacielskich demonstracyach z strony Turków; upatrywano w niéj ukryte zamiary Mehmeda Alego i w Konstantynopolu zgromadzał się z tego powodu kilka razy dywan i naradzano się z zagranicznymi Posłami. Najnowszy numer Journal de Smyrne, z dnia 19. Maja, powiada w tym względzie: »Pomimo niepokojących wiadomości, nadeszłych z Alexandryi i krążących tu od dni kilku, mamy wszelki powód do sądzenia, że wojna nie będzie skutkiem tego pierwszego poruszenia, chyba, żeby tego Mehmed Ali użył za pozór do uskutecznienia swoich dumnych zamiarów. Zmiana zaszła w leżach tureckich, poprzednio już zapowiedziana, nastąpiła w skutek niezdrowego powietrza i przyczyn miejscowych bez najmniejszego celu wzniecenia wojny domowéj. Posuwając się Basza na przód, uczynił to tylko w myśli zachowania armii swojéj od wpływu niezdrowego powietrza. Dla tego też zadziwiają nas skutki, jakie z tego ruchu wyniknąć mają. Powtarzamy, wojna po tym czynie nie nastąpi, jeżeli zapewnienia Wice-Króla były szczere, i jeżeli ton umiarkowany, przyjęty przez niego ostatniemi czasy żadnéj nie ukrywa zdrady. Nie chcąc odświeżać tylekroć powtarzanych doniesień, musimy jednak przywieść na pamięć mądre i roztropne branie się Sułtana, jakiego się tenże zawsze względem Mehmeda Alego trzymał. Porta czuje potrzebę pokoju i mimo pomyślnych widoków z przyczyny panującego wzburzenia umysłów w Syryi, okazała się jednak kilka razy wyższą nad własne widoki i przyznać trzeba, że działa bezinteresownie. Dla tego też sądzimy i teraz, gdzie się wszystko do wojny skłaniać zdaje, że Porta się do niéj nie przyczyni. Ufamy umiarkowaniu Sułtana, ale przewidzieć nie możemy, jakie skutki tajne rozkazy Mehmeda Alego za sobą pociągną.« — Tenże sam dziennik donosi daléj z Konstantynopola z d. 14. Maja: »Dostrzegana dawniéj czynność pomiędzy Ministrami Porty i Posłami wielkich mocarstw znacznie się od dni kilku zwiększyła, a to w skutek przybywających z wielu stron, a mianowicie z głównéj kwatery armii azyatyckiéj gońców. Przekonani jesteśmy powszechnie, że sprawa egipska ruchu tego przyczyną i spodziewamy się wkrótce załatwienia téjże, bo taki stan niepewności długo trwać nie może i zamierzone ulepszenia tamuje.«

W Stambule d. 7. Maja Sułtan zwiedził nową szkołę marynarki, któréj wychowańcy na czas wiosenny przenieść się mieli nazajutrz do Chalki, jednéj z Wysp Xiążęcych.

Arcybiskup katolicki w Stambule, X. Hillereau, udał się do Saloniki, celem zwiedzenia ważniejszych miejsc swojéj dyecezyi.

Z Konstantynopola, dn. 22. Maja.

(*Dostrz. Austr*) — Wysłany celem zbadania stanu armii ottomańskiéj do Azyi Tajjar Basza powrócił do stolicy i przywiózł (według pogłoski) wiadomości dla sprawy Sułtana nie bardzo pomyślne; spowodowało to nadzwyczajne wielkie zgromadzenie dywanu, wyroku którego z natężoną czekamy ciekawością, względem którego wszelako przy odejściu poczty jeszcze żadnych nie miano wiadomości. Wszakże od chwili powrotu Tajjara Baszy tylko wojenne krążą pogłoski i wszyscy z słuszną obawą pierwszych z Syryi wyglądają doniesień; niektórzy twierdzą nawet, że kroki nieprzyjacielskie już się rozpoczęły; zdaje się atoli, że twierdzenie to zawczesne. Wspomniane nadzwyczajne zgromadzenie dywanu, przynajmniéj aż do odejścia poczty, nie miało innych skutków, jak wysłanie nowych instrukcyi do kommenderujących Generałów, aby zawsze byli w pogotowiu, ale każdéj napaści unikali; wydano oraz rozkaz, aby flotta za kilka dni pod żagle wyszła.

Wedle wiarogodnych wiadomości, 2gi i 3ci korpus obserwacyjny armii tureckiéj z Angory i Konii aż do dn. 7. Maja jeszcze nie był wyszedł; okoliczność ta dowodzić się zdaje, że Hafiz Basza daléj nie postąpił.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 10. Maja.

(*Journal de Smyrne.*) — Przybyły tu d. 8. b. m. goniec z Damaszku potwierdza wiadome już doniesienie o obsadzeniu Byru przez wojsko ottomańskie. Tenże sam dodaje, że wojsko to, idące trzema kolumnami, równocześnie na trzech punktach wkroczyło. Osoby świadome spraw dworskich powiadają, że Ibrahim Basza zastawił sidła na Hafiza Baszę i zwabił go w stanowisko, które teraz zajmuje. W téj chwili nie wspominają jeszcze o wypłynieniu flotty, któraby się z resztą na morzu ostać nie mogła. Ale za powrotem swoim opatrzy ją niezawodnie Basza we wszystkie potrzeby, i może sam, jeżeli go konsulowie odwieść od tego nie zdołają, na okręt wsiędzie i do Ibrahima popłynie. Zresztą spokojnie tu. W Syryi zdaje się rzecz mieć inaczéj i od dwóch dni głoszą o wybuchnięciu rozruchu w Aleppie po wyruszeniu wojska; ale to potwierdzenia potrzebuje.

Dopis o godzinie 11. zrana. — Angielski Generalny Konsul miał w téj chwili otrzymać gońca z Syryi z doniesieniem o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich, i że już 3 bitwy stoczono. Wiadomość ta rozeszła się po

mieście i wiarę znajduje. Lecz zbywa mi na czasie do dowiedzenia się o prawdzie, a okręt »Metternich« odpływa.«

Rozmaite wiadomości.

(*Nadesłano.*) — Z Poznania. W numerze 11. «Tygodnika literackiego« znajduje się doniesienie o wyszłym z druku projekcie do utworzenia banku ziemskiego w Poznaniu. Redakcya chwali projekt ten z gruntowności pomysłu i szlachetnego dążenia, sądząc, iż głównym jego celem jest oswobodzenie włościan od czynszu. Zdanie to atoli jest mylne: uwolnienie włościan od czynszu jest wprawdzie jednym z głównych celów tego projektu, lecz bynajmniéj nie jedynym. Idzie także o rolnictwo, w ogóle rzemiosła i przemysł, zgoła o całą prowincyę.

Donoszą z Gräffenberga, że liczba przybywających tam osób tak jest wielka, iż Priesnitz ani połowie wystarczyć nie zdoła. Do Frejenwaldu przybywa także bardzo wiele chorych. Mówią, że Cesarz Austryacki ma być także w b. roku w Gräffenbergu, coby przydało wiele sławy temu miejscu.

Kardynał Fesch, który, jak już donosiliśmy, umarł w Rzymie dnia 13. Maja, był najstarszym Kardynałem co się dotycze wieku swego urzędowania. Urodził się w Ajaccio dnia 3. Stycznia 1763 roku. Ojciec jego, Franciszek Fesch, przybył z Bazylei do Korsyki jako porucznik w pułku szwajcarskim Roccard. — Matka jego, wdowa po mężu Ramolini, z pierwszego małżeństwa była matką pani Letycyi Bonaparte, w drugiem małżeństwie z Franciszkiem Fesch zaślubiona, a zatém Kardynał był przyrodnim wujem Napoleona. Aż do trzynastego roku był wychowany w Korsyce, późniéj w Seminaryjum w Aix. Podczas rewolucyi, do któréj z zapałem się przyłączył, był francuzkim Komisarzem wojennym, później wstąpiwszy do stanu duchownego, gdy siostrzeniec jego objął rządy we Francyi, roku 1801 został Arcybiskupem Lugduńskim, roku 1803 Kardynałem i francuzkim posłem w Rzymie, roku 1805 towarzyszył Papieżowi do Paryża i wkrótce potem został Wielkim-jałmużnikiem i Senatorem francuzkim. W r. 1806, Dalberg, ówczasowy Kanclerz elektoratu, zażądał go za Koadjutora i następcę; ale Napoleon nie pozwolił mu przyjąć téj godności, z powodu że dla Papieża bardzo przychylnym się okazywał. Kardynał Fesch zaś ze swojéj strony nie przyjął Arcybiskupstwa paryzkiego, i żył w pewnym rodzaju niełaski, w swojéj arcybiskupiéj stolicy w Lugdunie, z kąd się 1814 roku przed sprzymierzonymi do Rzymu schronił. Za powrotem Napoleona przybył do Paryża, był mianowany Parem, jednakże po bitwie pod Waterloo przymuszony był opuścić Francyją i do Rzymu powrócić. Przez śmierć jego opróżnioném zostaje arcybiskupstwo lugduńskie, którem tymczasowie zastępcy zawiadowali. — Pozostawił on ogromny majątek i przepyszną galeryję obrazów.